











# Tygrysica.

ZAPISKI HRABINY LIWIL.

Przekład z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

I wszystko wzmacniało w nim, dobroduszną moją wiarę, te wyrazy miłosne, tem wydawały mi się silniejsze, iż były krótsze; a te ordynarne, cyniczne ustępy, przedstawiały się mojej wyobraźni, jako wzniosłe szlachetną ofiarnością. Tak, potrzebowałam wierzyć, by szłaś mój mógł znaleźć, niejako tłumaczenie w jego szale; duszę moją zachwycała jego podłość, bo wierzyłam, iż miłość do mnie jest jej przyczyną.

Po owym sławnym liście, Remigio już więcej nie pisał. Wyobrażałam sobie, że jest narażonym na najstraszniejsze niebezpieczeństwa, które mi się wydawały tem okropniejsze, iż nie widziałam nic dokładnego. Byłabym może znieść mogła prędzej pewność niebezpieczeństwa bitwy dla niego, ale nie wiedzieć nic, było dla mnie ciąglem udrczeniem, które mnie doprowadzało do szaleństwa.

Napisałam do Werony, do znanego mi generała, do dwu pułkowników, potem do kilku oficerów, którzy w Wenecji tak bardzo mi asystowali, żadnej nie otrzymałam odpowiedzi. Remigia zarzucałam mojemu listami, wszystko nadaremnie.

Tymczasem nieprzyjaciel rozpoczął kroki wojenne. Tok życia prywatnego był zupełnie przerwany. Kolej żelazna, drogi, służły jedynie do przewożenia broni, ambulansów, prowiantów. Szwadrony kawalerii przelatywały, podnosząc tumany kurzu; baterie artylerii przejeżdżając, wstrząsały domami; pułki piechoty, rozwijające się jeden po drugim w nieskończoność, kręciły się i rozciągały znowu jak robaki, chcące olbrzymią swą węzownicą objąć świat cały.

W ciepły ten, smutny poranek nadeszła pierwsza wiadomość o bitwie, w której Austria poniosła klęskę.

Mój mąż był na wsi, gdzie miał zabawić cały tydzień. Zadzwoniłam, pokojowa nie przychodziła. Znowu zadzwoniłam, we drzwiach ukazał się służący.

— Czy spicie wszyscy, przekłete te hórze? — Zawołaj mi zaraz furmana, ale to zaraz, rozumiesz?

Za chwilę wszedł Joachim, przerażony, dopinając liberyę.

— Wiele koni wziął pan hrabia?

— Tylko swoją karą klacz, odpowiedział.

— W stajni pozostały zatem cztery konie?

— Tak, proszę pani hrabiny.

— A więc, w imię Boskie, zaprzęzesz. jak zwykle Fanny i Candide, rozkazałam, tupiąc nogami. Jutro o czwartej z rana.

— Do usług pani hrabiny, ale pani hrabina daruje, dokąd się pojedzie, abym się mógł zastosować co do ilości obroku, który mam wziąć ze sobą.

— Do Werony.

— Do Werony, na miłość Boską! i to w ilu dniach?

— Od rana do wieczora.

— Pani hrabina daruje, ale to jest wręcz niemożliwe.

— A ja tak chcę, rozumiesz — odpowiedziałam głosem tak rozkazującym, że biedny człowiek zaledwie odważył się wybełkotać:

— Niech pani hrabina ma litość nademną! Odparzymy obie klacze i pan hrabia wyrzuci mnie na ulicę.

— Ja za to odpowiadam. Ty słuchaj tylko i nie myśl o niczem.

Dałam mu cztery dukaty.

— Jak powrócimy, dam ci drugie tyle, ale pod warunkiem, że nie nikomu nie powiesz.

— Niema obawy. Tylko, że drogi są tak zawałone wozami, armatami... zuchwałość żołnierzy, napaści żandarmów...

— To już moja rzecz.

Joachim spuścił głowę, zrezygnowany ale nie przekonany weale.

— O której godzinie dojedziemy do Werony?

— Kiedy Bóg pozwoli, proszę pani hrabiny. A będzie to prawdziwym cudem, jeżeli dojedziemy wszyscy żywi, pani hrabino, ja i obie biedne klacze. Mniejsza już o mnie, ale pani hrabina i biedne zwierzęta.

— Dobrze, pamiętaj, o czwartej... i milczeć... Jeżeli będziesz milczał, dam ci to, co obiecałam; jeżeli nie, to cię oddalę w tej chwili, bez zapłaty. Słyszalas?

Joachim zachmurzony wyszedł z pokoju.

O świcie siedziałam w karecie i pojechaliśmy. Zasułam firaneczki w oknach; przez szparę patrzyłam na piechurów okrzynionych i wymęczonych, którzy, w przekonaniu iż w karecie znajduje się jakaś wybitna osobistość, usuwali się po nad rowy, a niektórzy salutowali po wojskowemu. Od czasu do czasu trzeba było jechać wolniej, ku mojej wielkiej desperacji, albo też zatrzymywać się na kilka minut, czekając aż duże i ciężkie wozy pozostawią wolny przejazd; ale w rzeczywistości wszystko szło lepiej, aniżeli przewidywał Joachim. Patrol konnych żandarmów zatrzymała karetę, ale wachmistrz widząc w niej kobietę, zawołał tylko „szczęśliwej drogi“ — i pojechaliśmy dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI

## DONIESIENIA PRYWATNE.

Wydział robót publicznych Komisji Rządzącej.

L. 15 ex 1919.

(531 2-3)

### Ogłoszenie.

Wydział robót publicznych Komisji Rządzącej wzywa osoby obeznane z żegluga morską, administracją morskich portów handlowych, z morską służbą hydrograficzną, sygnałową etc., aby się bezzwłocznie zgłosili pisemnie przedkładając krótki opis życia i odpisy odnośnych świadectw, potwierdzające nabycie wymienionych wiadomości teoretycznych i praktycznych.

Zgłoszenia te przedkładać należy najdalej do 10 kwietnia 1919 pod adresem: Departament VIII. og. Namiesnictwa we Lwowie.

We Lwowie, dnia 20 marca 1919.

Zastępca Naczelnika Wydziału robót publicznych  
Komisji Rządzącej.

### FILIA

**Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu**

**we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14,**

**obniża oprocentowanie dotychczasowych wkładów na książeczki wkładkowe począwszy od 1 maja 1919**

**na 2 $\frac{1}{2}$ % (dwa i pół od sta)**

**w stosunku rocznym.**

**Począwszy od dnia 24-go marca 1919 wynosić będzie oprocentowanie wkładów na nowe książeczki oszczędnościowe również 2 $\frac{1}{2}$ %, (dwa i pół od sta) w stosunku rocznym.**

We Lwowie, 22 marca 1919.

(Przedruk nie będzie płacony.)

(537)

## BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

**zniża oprocentowanie od swoich książeczek wkładkowych**

**od dnia 1 maja 1919 r.**

**na 2 $\frac{1}{2}$ % od sta.**

(536)

### I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akeyonaryuszy Krakowskiego Banku Komercyjnego Towarzystwa Akeyjnego w Krakowie.

odbędzie się dnia 22 kwietnia 1919 o godzinie 10 rano w Krakowie Rynek główny l. 14.

**Porządek dzienny:**

1. Podwyższenie kapitału akeyjnego do dwu milionów koron.
2. Uchwalenie warunków emisji i kursu nowych akeyi.
3. Uchwała co do zarejestrowania § 6 ust. 15 statutu.
4. Wybór członków Rady nadzorczej.
5. Oznaczenie czasu rozpoczęcia czynności Banku.

P. T. Akeyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższym Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, zechcą swe kwity tymczasowe złożyć do dnia 7 kwietnia 1919, włącznie do Kasy Banku w Krakowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenie na złożone kwity tymczasowe.

Kraków, dnia 20 lutego 1919.

(545)

Rada Nadzorcza.

**Ajent policyjny**, z kursem wiedeńskim, Polak, lat 36, wojskowy, poszukuje posady, zgłoszenia łaskawe do Admin. „Gazety Lwowskiej“ pod „Dedektyw“.

(446 1-2)

### Kursa języków:

angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego, początkujące, niższe i wyższe.

Stenografia polska i niemiecka.

Nauka pisania na maszynach.

**„ÉCOLE REFORME“**

(pod dyr. Fr. Konrada) (535 1-6)

ul. Pańska 14.

